



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO POLSKI

27-31 lipca 2016 r.

POZDROWIENIE Z OKNA DOMU ARCYBISKUPÓW KRAKOWSKICH

29 lipca 2016

[Multimedia]

Dziś był szczególny dzień, wielki dzień cierpienia. Piątek jest dniem, w którym wspominamy śmierć Jezusa, i z młodymi zakończyliśmy ten dzień *Drogą Krzyżową*. Rozważaliśmy *Drogę Krzyżową*: ból i śmierć Jezusa za nas wszystkich. Byliśmy zjednoczeni z cierpiącym Jezusem. Jednak z cierpiącym nie tylko dwa tysiące lat temu, ale z cierpiącym dzisiaj. Wielu ludzi cierpi: chorzy, pozostający w zasięgu wojny, bezdomni, głodni, ci, którzy wątpią w życie, którzy nie odczuwając szczęścia, zbawienia albo odczuwają ciężar własnego grzechu.

Po południu pojechałem do Szpitala dziecięcego. Również tam Jezus cierpi w wielu chorych dzieciach. Zawsze przychodzi mi na myśl to pytanie: „Dlaczego cierpią dzieci?” To tajemnica. Nie ma odpowiedzi na te pytania.

Rano jeszcze jeden ból: udałem się do Auschwitz, Birkenau, aby wspominać cierpienia sprzed siedemdziesięciu lat. Ile bólu, ile okrucieństwa! Czy to możliwe, abyśmy my, ludzie stworzeni na podobieństwo Boga, byli zdolni do robienia tych rzeczy? Te rzeczy były robione. Nie chciałem was zasmucać, ale muszę powiedzieć prawdę. Okrucieństwo nie skończyło się w Auschwitz, w Birkenau: również dziś, dziś torturuje się ludzi; wielu więźniów jest torturowanych, natychmiast, aby zmusić ich do mówienia... To straszne! Dziś są mężczyźni i kobiety w przepelnionych więzieniach; żyją – wybaczenie – jak zwierzęta. Dziś istnieje to okrucieństwo. Mówimy: tak, widzieliśmy okrucieństwo siedemdziesiąt lat temu, jak umierali rozstrzelani, powieszani albo zagazowani. Ale dziś w wielu miejscach świata, tam gdzie jest wojna, dzieje się to samo.

W tę rzeczywistość Jezus wszedł, aby ją nieść na własnych ramionach. I prosi nas, abyśmy się

modlili. Módlmy się za wszystkich Jezusów, którzy są dziś na świecie: głodnych, spragnionych, wątpiących, chorych, tych, którzy są osamotnieni, tych, którzy odczuwają ciężar wielu wątpliwości i wielu win. Bardzo cierpią... Módlmy się za tyle chorych dzieci, niewinnych, które od dzieciństwa niosą krzyż. I módlmy się za licznych mężczyzn i kobiety, którzy dziś są torturowani w wielu krajach świata; za wszystkich więźniów ściśniętych, jakby byli zwierzętami. To, co wam mówię, jest trochę smutne, ale to jest rzeczywistość. Ale rzeczywistością jest również fakt, że Jezus wziął na siebie wszystkie te rzeczy. Także nasz grzech.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy niesiemy ciężar naszych grzechów. Nie wiem, może ktoś nie czuje się grzesznikiem... Jeśli ktoś nie czuje się grzesznikiem, niech podniesie rękę... Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale On nas kocha, kocha nas! Odmówmy, jako grzesznicy, ale dzieci Boże, dzieci Jego Ojca, odmówmy wszyscy razem modlitwę za tych ludzi, którzy cierpią dzisiaj w świecie wiele zła, wiele nieprawości. Kiedy płyną łzy, dziecko szuka mamy; również my, grzesznicy, jesteśmy dziećmi, szukajmy Mamy i módlmy się do Madonny wszyscy razem, każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo...

Błogosławieństwo

Życzę wam dobrej nocy, dobrego odpoczynku. Módlcie się za mnie! A jutro będziemy kontynuować ten piękny Dzień Młodzieży. Bardzo dziękuję!